

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE – 23 MARCA 2016 – WIELKA ŚRODA

Pierwsze czytanie: Iz 50, 4-9a

Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjść z pomocą strudzonemu, przez słowo krzepiące. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. Pan Bóg otworzył Mi ucho, a Ja się nie oparłem ani się cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg Mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak gład i wiem, że wstydu nie doznam. Blisko jest Ten, który Mnie uniewinni. Kto się odważy toczyć spór ze Mną? Wystąpmy razem! Kto jest moim oskarżycielem? Niech się zbliży do Mnie! Oto Pan Bóg Mnie wspomaga. Któż Mnie potępi?

Psalm: 68, 8-10, 21-22, 31.33-34

REFREN: W Twej dobroci wysłuchaj mnie, Panie

Dla Ciebie bowiem znoszę urąganie,
hańba twarz mi okrywa.
Dla braci moich stałem się obcym,
i cudzoziemcem dla synów mej matki.

Bo gorliwość o dom Twój mnie pożera
i spadły na mnie obelgi złorzeczących Tobie.
Hańba złamała me serce i sił mi zabrakło,
czekałem na współczucie, lecz nikt się nie zjawił,
i na pocieszycieli, lecz ich nie znalazłem.

Domieszali trucizny do mego pokarmu,
a gdy byłem spragniony, poili mnie octem.
Pieśnią chcę chwalić imię Boga
i wielbić Go z dziękczynieniem.

Patrzcie i ciescie się, ubodzy,
niech ożyje serce szukających Boga.
Bo Pan wysłuchuje biednych
i swoimi więźniami nie gardzi.

Ewangelia: Mt 26, 14-25

Jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów i rzekł: Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam. A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników. Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać. W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia? On odrzekł: Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka, i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie chcę urządzić Paschę z moimi uczniami. Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę. Z nastaniem wieczoru zajął miejsce u stołu razem z dwunastu. A gdy jedli, rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: jeden z was mnie zdradzi. Bardzo tym zasmuceni zaczęli pytać jeden przez drugiego: Chyba nie ja, Panie? On zaś odpowiedział: Ten, który ze Mną rękę zanurza w misie, on Mnie zdradzi. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził. Wtedy Judasz, który Go miał zdradzić, rzekł: Czy nie ja, Rabbi? Odpowiedział mu: Tak jest, ty.

Temat dnia: Miłosierdzie i nie-agresja

Słowo na dziś:

„*Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zastoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem*” (Iz 50, 6)

Medytacja:

Tak, ale czy zawsze? Niezależnie od tego jak ciężkie są doświadczenia przez które przechodzę? Nie, nie mogę. To brzemie jest tak ciężkie, że nie dam rady. I faktycznie, po ludzku ja sam nie dam rady, ale Duch Święty w moim wnętrzu może. „Owoce zaś Ducha jest radość” i wolność (Ga 5, 22) Więc dziś spróbuję: stanę przed moim Bogiem – żywym i prawdziwym Bogiem, który wydał się za mnie, a teraz jest obecny na świecie w Eucharystii, ukryty, ale żywy, w ogołoceniu i w chwale. Stanę przed Nim i powiem: Panie, daj mi swoją radość, rozraduj mnie.

Czasownik, tłumaczony jako „gładzić”, znaczy dosłownie „podnosić; brać na siebie”. Jezus przybył na świat ze ściśle określoną misją: wyzwolić go z niewoli grzechu, biorąc na siebie winy ludzkości. W jaki sposób? Miłując. Nie ma innego sposobu zwyciężenia zła i grzechu, jak tylko za pomocą miłości, która pobudza do złożenia w darze własnego życia za innych. W świadectwie Jana Chrzciciela Jezus jest uważany za Sługę Pana, który „obarczył się naszym cierpieniem (...), dźwigał nasze boleści” (Iz 53, 4) aż po śmierć na krzyżu. Jest On prawdziwym barankiem paschalnym, który zanurza się w rzece naszego grzechu, aby nas oczyścić. (...)

W Nowym Testamencie słowo „baranek” pojawia się wielokrotnie i zawsze w odniesieniu do Jezusa. Ów obraz baranka może zaskakiwać, oto bowiem zwierzę, nie odznaczające się z pewnością siłą i masywnością, bierze na swe ramiona ciężar tak przytłaczający. Ogromna masa zła zostaje podjęta i poniesiona dalej przez stworzenie słabe i kruche, będące symbolem posłuszeństwa, łagodności i bezbronnej miłości, które posuwa się aż do ofiary z samego siebie. Baranek nie panuje, ale jest pokorny; nie jest agresywny, lecz pokojowy, nie pokazuje szponów ani kłów w obliczu jakiegokolwiek ataku, lecz poddaje się i jest uległy. I taki jest Jezus! Taki jest Jezus – jak baranek.

Co znaczy dla Kościoła, dla nas, dzisiaj, bycie uczniami Jezusa Baranka Bożego? Oznacza stawianie w miejsce podłości – niewinności, w miejsce siły – miłości, w miejsce pychy – pokory, w miejsce prestiżu – służby. To jest dobra praca! My, chrześcijanie, mamy to czynić: stawiać na miejsce podłości niewinność, na miejsce siły – miłość, na miejsce pychy – pokorę, na miejsce prestiżu – służbę. Bycie uczniami Baranka oznacza życie nie jako „oblężona twierdza”, ale jak miasto na górze, otwarte, gotowe na przyjęcie innych, solidarne. To znaczy – nie przybierać postaw zamykania się, ale proponować Ewangelię wszystkim, świadcząc własnym życiem, że naśladowanie Jezusa czyni nas bardziej wolnymi i radośniejszymi.

Papież Franciszek, Anioł Pański 19 stycznia 2014

Godzina święta : Psalm 31 (30)

1 Kierownikowi chóru. Psalm. Dawidowy.

2 Panie, do Ciebie się uciekam,
niech nigdy nie doznam zawodu;
wybaw mnie w Twojej sprawiedliwości!

3 Skłoń ku mnie ucho,
pośpiesz, aby mnie ocalić.

Bądź dla mnie skałą mocną,
warownią, aby mnie ocalić.

4 Ty bowiem jesteś dla mnie skałą i twierdzą;
przez wzgląd na imię Twoje kieruj mną i prowadź mnie!

5 Wydobądź mnie z sieci zastawionej na mnie,
bo Ty jesteś moją ucieczką.

6 W ręce Twoje powierzam ducha mego:

Ty mnie wybawiłeś, Panie, Boże wierny!
7 Nienawidzisz tych, którzy czczą marne bóstwa,
ja natomiast pokładam ufność w Panu.
8 Weselę się i cieszę z Twojej łaski,
boś wejrzał na moją nędzę,
uznałeś udręki mej duszy
9 i nie oddałeś mnie w ręce nieprzyjaciela,
postawiłeś me stopy na miejscu przestronnym.
10 Zmiłuj się nade mną, Panie, bo jestem w ucisku,
od smutku słabnie me oko,
a także moja siła i wewnętrzności.
11 Bo zgryzota trawi me życie,
a wzdychanie – moje lata.
Siłę moją zachwiał ucisk
i kości moje osłabły.
12 Stałem się znakiem hańby dla wszystkich mych wrogów,
dla moich sąsiadów przedmiotem odrazy,
dla moich znajomych – postrachem;
kto mnie ujrzy na ulicy,
ucieka ode mnie.
13 Zapomniano w sercach o mnie jak o zmarłym:
stałem się jak sprzęt wyrzucony.
14 Słyszę bowiem złorzeczenia wielu:
«Trwoga dokoła»,
gdy przeciw mnie się zbierają,
zamyślają odebrać mi życie.
15 Ja zaś pokładam ufność w Tobie, Panie,
mówię: «Ty jesteś moim Bogiem».
16 W Twoim ręku są moje losy: wyrwij mnie
z ręki mych wrogów i prześladowców!
17 Niech zajaśnieje Twoje oblicze nad Twym sługą:
wybaw mnie w swej łaskawości!
18 Panie, niech nie doznam zawodu, skoro Cię wzywam;
niech się zawiodą występni, niech zamilkną w Szeolu!
19 Niech zaniemowią wargi kłamliwe,
co zuchwale wygadują na sprawiedliwego
z pychą i ze wzgardą.
20 Jakże jest wielka, o Panie, Twoja dobroć,
którą zachowujesz dla tych, co się boją Ciebie,
i okazujesz tym, co w Tobie szukają ucieczki
na oczach synów ludzkich.
21 Ukrywasz ich pod osłoną Twojej obecności
od spisku mężów,
a w swoim namiocie ich kryjesz
przed sporem języków.
22 Błogosławiony niech będzie Pan, który okazał
cuda swoje i łaski w mieście warownym.
23 Ja zaś powiedziałem przerażony:
«Odcięty jestem od Twoich oczu»¹⁰,
lecz Tyś wysłuchał głos mego błagania,
gdy do Ciebie wołałem.
24 Miłujcie Pana, wszyscy, co Go czcicie!
Pan zachowuje wiernych,
a odpłaca z nawiązką tym,
którzy wyniośle postępują.

25 Bądźcie mocni i mężnego serca,
wszyscy, którzy pokładacie ufność w Panu!